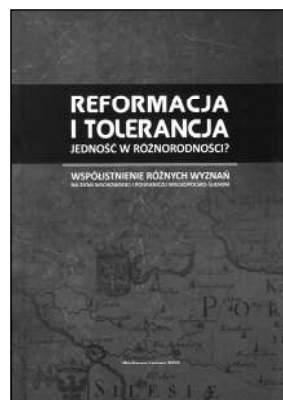


**Reformacja i tolerancja.  
Jedność w różnorodności? Współistnienie  
różnych wyznań na ziemi wschowskiej  
i pograniczu wielkopolsko-śląskim**

**Red. Marta Małkus i Kamila Szymańska,**  
wyd. Stowarzyszenie Czas A. R. T.; Muzeum Okręgowe  
w Lesznie, Wschowa – Leszno 2015, 406 s.



Omawiana książka jest już siódmym tomem z cyklu międzynarodowych sesji naukowych organizowanych we Wschowie i w Lesznie. Zaprezentowano w nim 19 tekstów z konferencji, która odbyła się w 2013 r. Treść i forma wystąpień są mocno zróżnicowane.

Pierwszy tekst, autorstwa Magdaleny Oleksiewicz, poświęcony wizerunkowi Marcina Lutra w polskiej historiografii, budzi mieszane odczucia, co wynika być może z braku starannej korekty: mieszają się bowiem skutecznie pojęcia Reformacji, reformy katolickiej i kontreformacji (s. 9). Że w katolickiej literaturze polemicznej Luter jawi się jako ucieleśnienie wszelkiego zła, w sferze religijnej i społecznej, to wiadomo, choć czy rzeczywiście zarzucano mu posługiwanie się łamaną polszczyzną? (s.11). Także nazwanie szermierzem Reformacji(!) znanego z niechęci do protestantów jezuitę ks. Piotra Skargi (s. 14) budzi co najmniej zdumienie, podobnie jak usprawiedliwianie napaści słownych „wzniosłymi celami” (s. 16), którym Autorka przeciwstawia paszkwilancką retorykę wieku XVII. Kolejne stulecia Autorka przemilcza (podobnie jak obraz Lutra w literaturze ewangelickiej), przechodząc do 2 połowy XX w. Zauważa, że pod wpływem ruchu ekumenicznego i nauczania II Soboru Watykańskiego, obraz ten stał się nie tylko wyważony, ale wręcz życzliwy, co puentuje stwierdzeniem, że reformator był postacią złożoną – ani heretykiem, ani świętym, co w sumie pozostawia pewien niedosyt.

W kolejnym artykule Kacper Gis omawia, na podstawie opracowań i źródeł drukowanych, postać Rafała Leszczyńskiego (ok. 1526-1592), starosty ra-

dziejowskiego i kasztelana śremskiego, jako protektora Reformacji w Wielkopolsce, który przystał do braci czeskich i wspierał ich nie tylko we własnych posiadłościach, ale też w królewskim mieście Poznaniu i wobec monarchy. Korespondował z Melanchtonem, a nawet – można przypuszczać – uczestniczył w próbie przekonania do swego wyznania wielkiego księcia moskiewskiego Iwana Groźnego.

Kolejne teksty dotyczą dziejów budynków kościelnych. Dariusz Czwojdrak i Bartłomiej Kopaczyński poruszają temat międzywyznaniowych sporów o budynki kościelne w ziemi wschowskiej (z Leszmem) i powiecie kościańskim w XVI-XVII w. W połowie XVI w. na terenie ziemi wschowskiej protestanci przejęli 2/3 kościołów (z czego większość luteranie), w Kościańskim ilościowo więcej, ale dawało to zaledwie 1/4. ogółu. O ile we Wschowie, z poparciem rady miejskiej, katolicy utracili miejsca kultu, to w Kościanie niepodzielnie rządzą katolicy. W posiadłościach prywatnych świątynie łatwiej przechodziły w ręce nowych właścicieli, po czym w następnych pokoleniach znowu wracały do katolików, aż po połowę XVIII w. W ich miejsce rzadko powstawały nowe, jak w Lesznie. Nieco lepsza sytuacja panowała w pasie pogranicza, gdzie w prywatnych miejscowościach osiedlali się przybysze ze Śląska i Brandenburskiej. Dariusz Andrzej Czaja omawia starania ewangelików z Głogowa o budowę kościoła. Mimo że stanowili większość, ponieważ było to miasto cesarskie, pierwszego duchownego ewangelickiego powołano dopiero w 1564 r. przy dużym oporze rady miejskiej, kleru i władz państwowych, a nabożeństwa odprawiano w wiejskim kościele w Brzostowie i po 1574 r. w Widziszowie. Parokrotnie próbowano zająć katolicki kościół farny siłą. Dopiero postanowienia pokoju westfalskiego w 1648 r. zapewniły prawo wzniesienia (obok Świdnicy i Jawora) drewnianego kościoła, ale bez szkoły. Świątynia, wzniesiona za miastem w latach 1651-1652, spłonęła w 1758 r. i została zastąpiona murywaną, zwaną „Łodzią Chrystusowa”, która przetrwała do 1945 r. Historia dopisała kolejny etap tych dziejów, gdyż w roku bieżącym poświęcono w Głogowie ewangelicką kaplicę domową.

Kolejne referaty odnoszą się do kwestii społecznych. Paweł Klint analizuje siedemnastowieczne testamenty szlachty wielkopolskiej i – co zaskakuje – nie tylko jest ich mało: jedynie pięć, ale językiem i treścią niewiele różnią się od legatów katolickiej większości. Alojzy Pańczak, na podstawie źródeł drukowanych i archiwalnych, rekonstruuje stosunek luterkańskiej rady i mieszkańców Wschowy do klasztoru bernardynów, który spłonął i został zniesiony w 1558 r. oraz do klasztoru żeńskiego, który również zakończył działalność. Michał Suszczewicz opisuje proces lokowania przez szlachtę w XVII w., obok dotych-

czasowych miast, nowych ośrodków życia gospodarczego w południowo-zachodniej Wielkopolsce, dokąd zapraszano ludność z nękanego wojną sąsiedniego Śląska, zapewniając tolerancję religijną. Autor nie rozwija jednak szerzej tego aspektu osadnictwa.

Do kwestii życia religijnego wracają kolejne wystąpienia. Sporo miejsca zajmuje monografia katolickiego, protestanckiego i żydowskiego życia religijnego w śląskim miasteczku granicznym Sława, niestety w przypadku dwóch ostatnich grup obejmująca w zasadzie tylko okres do końca XIX w. Aleksander Wilecki przybliży postać ks. Leonharda Krenzheima, ucznia Filipa Melanchtona i długoletniego duchownego w Legnicy, z której musiał uchodzić, oskarżany przez kolegów w urzędzie o kryptokalwinizm. Dzięki słynnemu ks. Waleriuszowi Herbergerowi, został na koniec pastorem we Wschowie, jednak i tu po śmierci znaleźli się zawistni, którzy spowodowali usunięcie zwłok w kąt kościoła. Mogło mieć to wpływ na decyzję ks. W. Herbergera, który kilkadziesiąt lat później prosił o anonimowy pochówek pośrodku cmentarza. Nicol Strobel, czerpiąc z bogatej bazy źródłowej, omawia obszernie biografię Johanna Gottlieba Elsnera z Leszna, pełniącego funkcję seniora zagranicznego Jednoty w Berlinie i duszpasterza tamtejszych Czechów, teologa i historyka, a Michał Janeczek – równie wyczerpująco, osobę Jana Aleksandra Cassiusa, seniora wielkopolskiego i dyrektora gimnazjum w Lesznie, autora licznych utworów okolicznościowych, listów łacińskich i polskich.

Kolejne artykuły kontynuują tematykę leszczyńską. I tak, Tomáš Knoz z Brna przedstawia losy ośrodka wydawniczego i biblioteki braci czeskich w Kralicach nad Oslawą, pod opieką rodu Žerotinów. Podczas wydarzeń wojny trzydziestoletniej księgozbiór próbowano ocalić, przenosząc do Leszna, gdzie spłonął po podpaleniu miasta w 1656 r. Markéta Klosová zajmuje się twórczością dramatyczną Sebastiana Macera i Jana Amosa Komeńskiego w gimnazjum leszczyńskim i dokonuje szczegółowej analizy tekstów sztuk obu autorów. Kamila Szymańska pisze o znajomości języka polskiego w tym wielokulturowym mieście w XVII i XVIII w., gdy wśród mieszkańców dominował język niemiecki, a stopniowo zanikał czeski. Język polski był tym grupom znany, a parafia polska przetrwała do 1863 r., głównie dlatego, że jej członkami byli przedstawiciele wielkopolskiej szlachty. Wśród katolików byli Polacy i Niemcy. W szkole luteranckiej polskiego nie nauczano, natomiast często wysyłano dzieci, głównie synów, na prywatną naukę. Docierała polska literatura: miejscowe drukarnie wydawały, obok pozycji niemieckich, łacińskich i czeskich, także polskie.

W dalszej części książki Elżbieta Hajizadeh-Armaki omawia konwersję na katolicyzm wschowskiego luteranina, Johanna Kruga, której dał świadectwo

w piśmie opublikowanym w 1688 r. Niestety, nie wiemy, jaki był jego społeczny oddźwięk, zaś sporą część opracowania zajmują rozważania dotyczące konwersji jako takiej. Małgorzata Gniazdowska pisze o losach trzech wybitnych rodzin leszczyńskich, polskiej, niemieckiej i włoskiej z XVIII w., należących do katolickiej mniejszości, zrywając z ich tradycyjnym postrzeganiem jako zdecydowanie ubogich i polskich. Michał Kuran podejmuje zagadnienie treści kazania prymicyjnego opata przemęckiego Jozefa Bernarda Gurowskiego z 1782 r., o przesłaniu apologetycznym i patriotycznym. Marcei Tureczek analizuje inskrypcje na dzwonach, dochodząc do wniosku, że także w tej dziedzinie, wyroby przeznaczone dla kościołów katolickich posiadały bogatszą dekorację, zaś dla ewangelickich – bardziej rozbudowane teksty. Bohaterem tekstu Alicji Saar-Kozłowskiej jest Jan Jonston, lekarz miejski z Leszna, o którego postępowej terapii świadczyło użycie chininy, odrzucanej przez wiele środowisk protestanckich, ponieważ została sprowadzona przez jezuitów.

Nie wszystkie referaty odnoszą się do zagadnienia tytułowej tolerancji. Czytelnik odnosi wrażenie, że nad jednością przeważała różnorodność. Jest to więc raczej opisywanie współlistnienia, nie zawsze życzliwego, społeczności zróżnicowanej wyznaniowo na interesującym obszarze pogranicza wielkopolsko-śląskiego i mieszania się różnych elementów kulturowych. Teksty referatów są zróżnicowane, wadą niektórych jest przedstawianie zagadnień związanych z Reformacją „od początku”, co w publikacji naukowej nie musi mieć miejsca. W części artykułów wykorzystano źródła archiwalne, w innych jedynie wiadomości drukowane. Jest to jednak cenna pozycja, nie tylko dla historyka-regionalisty. Udział naukowców, reprezentujących odległe ośrodki krajowe i zagraniczne, świadczy, że tematyka ta nadal budzi zainteresowanie i wykracza poza obszar lokalny. Tym większe są zasługi miejscowych organizatorów sesji naukowych, dzięki konsekwencji których rezultaty są regularnie publikowane w udanej formie.

Poszczególne teksty zawierają krótkie streszczenia w języku angielskim lub niemieckim, ponadto znalazł się obszerny spis ilustracji z dokładnym wyszczególnieniem ich źródeł oraz indeks osobowy. Sądzę, że przydałby się także indeks nazw geograficznych oraz zwięzła informacja o autorach artykułów.

Jerzy Domasłowski